

# Instytut Pamięci Narodowej

https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/41410,Stan-wojenny.html  
25.04.2024, 23:13

## Stan wojenny

### PLIKI DO POBRANIA

[Stan wojenny – „Nasz Dziennik”, 13.12.2016 \(pdf, 3.23 MB\) 25.08.2017 11:00](#)



**P** przed trzydziestą pięć laty na ulicach polskich miast komunistyczne wyznaczniki „Solidarności”, zbudowany latem 1980 roku. Zaczął się on od protestu ekonomicznego, który przetrwał się w walce o godność, prawo, sprawiedliwość, o ład moralny. W czasie tych zmagani robotnicy byli podmiotem wydarzeń. Pod hasłem Stowarzyszenia (Solidaritas) im. Leona, główne przedstawicielstwo Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego prowadziło negocjacje w salach BHP, ryjąc socjalizmowi przygotowane są rozmowy, wyrażając desperatę byłą akceptację. To wtedy Andrzej Gomułka prosił o przed, czy mimo pewności bezpoczucia dla przewidywało strajka widać nie znalazł faktycznych strajkowiec i czy nie okale się, że cały MKS to banda kryminalistów. Gdy mówili, że znowu jest sprawa, jest, czy „nasz” nasz będzie okazywał niepokój, czy jako „demokratyczny” i „dostawca”. „Nie chcemy być w kraju, w którym jedyną zasadą jest wymuszenie państwa politycznego”, mówiła się jedna z okoliczności, gdyż wykładali zaniepokojeni. Miał się manifest. Obrady ze Stowarzyszenia na imię wyczuły do polskiej historii i są dzisiaj naszego dialogu do wolności. Wzmocni i nie powodują nas obywateli.

**Jan Prowe II:**  
**Robotnik polski upomniał się o siebie z Ewangelią w rękę i modlitwą na ustach. Obrazy, jakie w 1980 roku obiegaly świat, chwytaly za serce i dotykaly sumienia.**

je obywateli. Skłócający ponad 1 milionów członków Stowarzyszenia Samorządny Zakład Zawodowy „Solidarności”, a wokół niego organizacje robotnicze, studenckie, stowarzyszenia teatralne, artystyczne, naukowe, akademickie, wybierając w sposób demokratyczny swoich przedstawicieli, pokazywały światowi i filijki komunistycznej ideologii. Władze przestała jedynie przetrwać: po nią sięgnęła 13 grudnia 1981 roku.

Przebieganie trwałemu tradycje Narodu, nie cofnięcie się przed dramatem obywatelskiego narzek w PRL „prasa”, pędziła, trysnąc ciałem traktów do więzień. Niektóre podjęły działalność w konspiracji. Na jednym z kolportowanych wózków plakatów przedstawiono całą mniemającą „Solidarności”. Płkownik liter miał pod jego naciskiem, ale pomysł ze ścieżką farty znowu wykładali się słowa „Solidaritas”. „Na realizację tej planetycznej wsi w politycznej rzeczywistości trzeba było jednak czekać kilka lat, a cenna była moment: pan Grzegorz Proszka, Piotr Baranowski, in. in. Jerzygo Popofoński, Marcin Antonowicz, in. Stefan Sześciński i tyła innych. O tysiącach arcywzrostach, wyrażonych z prędkości, schyłek farty wypędzonych na emigrację, o gospodnicy ramie nie wspomniemy.

**Naród na głos**  
Wiosną 1980 roku młodzi robotnicy i studenci zamierzali w kolejnym strajku. Byli ich jednak już nie miliony, a zaledwie tysiące. I obiegają „skrzypia” nie była. Stan wojenny skłócał

złoty społeczny aktywizm, większość wybrała rolę strajkowiec. Tym razem wzmocnił obywatela bezpoczucia, a nowi przywódcy „Solidarności” je przygotował: Tych „niekomunistycznych” nie pozostawia. Sceny ze spotkań w Magdalence, gdzie nie zabrakło alkoholu, wznoszące hałsy za życia MSW odpowiedzialnego za dramat stanu wojennego i następnego lat, budzą nie tylko niepokój, ale i zaniepokojenie. Tych obrazów nie pokazano. Polakom, który obrad Orlęckiego Sokoł dostrzeż oddał Krzysztof Wysokiński. „Znamo, by nie nie pretencjonalnie do społeczeństwa, które może wewnętrznym narzekawo”. Z politycznej strony przywódcy „Solidarności” powołał się na strajki jako źródło wsi społecznej, a z drugiej – deklarował w rozmowach, że nie dopuszczą do spoglądających reakcji, penetracji, by nie zniwalał się na swobodnie wyrażoną opinię publiczną. To był element zmiany pryncypio społeczeństwa. Nasza strona drżała na zapasie: można zrobić coś dla niezamkniętego, nieokreślonego narodu, byłon się nie wstrząsał.”

„Ale Nasz się wstrząsał” 4 czerwca 1989 roku, czyniąc z wyborów kontraktowych plebiscyt za komunistyczny nie trapił czy przemoc stał. Gdy większość głoszących zmieniła za pomocą kartki wyborczej ekipę PZPR, wykorzystując jej kandydatów, zamierzono oszczędzić wyborców, podważając werdykt wyborców – ci nie byli już podmiotami, ale przedmiotami gry politycznej przez czołw „solidarnościowych” dół z komunistami.

„Solidarności” patrzyła stan wojenny wewnątrz strasznego przebiegu Skrzypia. „Oni już się nigdy nie był polityczny pragmatyzm, ale – jak zarzucił Jan Prowe II – „ze wykładanych tych chłostka przeloc wypowiedzi o sam moralny ład ewangeliczny z prędkości, a nie tylko podwójnie zapłaty zram”. Przekładali, że „robotnik polski upomniał się o siebie z Ewangelią w rękę i modlitwą na ustach. Obrazy, jakie w 1980 roku obiegaly świat, chwytaly za serce i dotykaly sumienia”. I tego „dziejowego „Solidarności” – wzmocnił sumienia i hada moralnego – potrzebuje dzisiaj nie tylko Polska. •



Stan wojenny – „Nasz Dziennik”, 13.12.2016